



TEATR im. Juliusza Słowackiego w Krakowie

SCENA MINIATURA

2004
luvenilium permanens

na podst. St. I. Witkiewicza

SEZON 2003 / 2004

Dzieci-wariaci, co wy robicie?
Dzieci-szaleńcy, w co się bawicie?
Dlaczego krążysz z głową zadartą,
Trzyletni dziwie, jasny grubasku?
Czemu powtarzasz z pasją upartą
To dzikie słowo, zmyślane słowo:
„Tere-bere, tere-bere!”
Czemu obłądnie tarzasz się w piasku,
Chudy pędraku z spiczastą głową,
Niańce tłumacząc zaziemską mową,
Że tego nie chcesz, a tamto chcesz?
Ciemny wariacie, czego się drzesz?

O czym ty śpiewasz, o niepojęta
Mała istoto, porwana szalem?
W pieśni wymieniasz stare zwierzęta,
Czemu im nazwy dajesz zdrobniałe?
Jaki się w tobie rozigrał bies?
To nie jest piesek-to Groźny Pies!

Julian Tuwim *Wiersz wyszydzający dzieci (fragm.)*



STANISŁAW IGNACY WITKIEWICZ POWSZECHNIE ZNANY JAKO WITKACY

Kalendarium okresu dziecięco-młodocianego

(sporządzone według *Kalendarium życia i twórczości Stanisława Ignacego Witkiewicza* autorstwa Anny Micińskiej, w: Jan Błoński: *Witkacy na zawsze*, Kraków 2003)

miejsce i data urodzenia:

Warszawa, **24 lutego 1885** (wskutek błędu metrykalnego we wszystkich jego późniejszych dokumentach figuruje mylna data: 24 marca 1885)

rodzice:

ojciec Stanisław Witkiewicz – krytyk, malarz, pisarz, twórca stylu zakopiańskiego w architekturze

matka Maria z Pietrkiewiczów – nauczycielka muzyki



Stanisław Ignacy Witkiewicz z matką

do 6-tego roku życia

przenosiny wraz z rodzicami do Zakopanego
miejsce i data chrztu: Zakopane, styczeń 1891
rodzice chrzestni: aktorka Helena Modrzejewska i gawędziarz ludowy Jan Krzeptowski-Sabała
edukacja: decyzją ojca nie pobiera nauki szkolnej w zamian prywatne lekcje u niejakiej panny Jastrzębskiej oraz kustosza Muzeum Tatrzańskiego Walerego Staszela
lekcje muzyki – u matki, lekcje malarstwa – u ojca
najbliżsi przyjaciele – dzieci znajomych ojca: Henio i „Dzineczka” Sienkiewiczowie oraz Kiejstut „Kiesio” Matlakowski



Stanisław Ignacy Witkiewicz w wieku lat czterech, 1889

lat 6 do 8 (1891-93)

pierwsze próby malarskie („Karty dla Babuni”) oraz pierwsze próby literackie – listy do babki Elwiry Witkiewiczowej i stryjecznej siostry Niusi
ulubiona lektura – dramaty Williama Szekspira
pod ich wpływem w 1893 roku powstają pierwsze utwory dramatyczne – nie zachowały się: *Kłótnia o smród*, *Wojna* oraz *Flaki doróżkarza*; zachowały się: *Biedny chłopiec*, *Karaluchy*, *Król i złodziej*, *Księżniczka Magdalena*, czyli *Natrętny Książę*, *Menażeria*, czyli *wybryk Słonia*, *Komedie z życia rodzinnego*

lat 12 (1897)

egzamin do (od razu) drugiej klasy szkoły realnej we Lwowie
kontynuacja nauki w domu pod kierunkiem Walerego Staszela i Mieczysława Limanowskiego
dojazdy na egzaminy semestralne do Lwowa
obudzenie pasji fotografowania (zwłaszcza ubóstwianych lokomotyw)

lat 18 (1903)

czerwiec: matura we Lwowie, potem zasłużony odpoczynek

Witkacy (też!) dzieckiem podszyty?

Jeżeli Tobie się zdaje, że Ty nie będziesz nigdy pisał, to bardzo się mylisz. Właściwie jest to Twoja potrzeba od dzieciństwa i potrzeba ta nie opuszcza Ciebie, objawia się rozmaicie, a przyjdzie czas, kiedy pod naciskiem jakiegoś przypadku zaczniesz pisać całkiem na serio. (...) mus życia (...) bardzo cenne pierwiastki siły twórczej skupia, wbija w własną, z siebie wykrystalizowaną formę – i jest pisarz. Tak będzie z Tobą. (...) Pierwszego dnia, kiedy znowu napiszesz coś, co będzie wynikiem bezpośredniego związku Twojej duszy ze światem zewnętrznym – narodzi się ktoś. Dnia tego czekam niecierpliwie i z zupełną ufnością.

W te słowa i w ten ton uderzał Stanisław Witkiewicz w liście do syna swego Stanisława Ignacego z 22 listopada 1905 roku.

Jak łatwo obliczyć przyszły Witkacy miał wtedy lat dwa-dzieścia i był już po (eksternistycznej) maturze. Wiadomo także, że był dzieckiem nad wyraz rozwiniętym, do czego w znacznym stopniu przyczyniła się idealnie przemyślana nauczycielska strategia ojca – uchronił on syna przed edukacją pospolitą i kazał talenty rozwijać w domowych pieleszach. Wiadomo także, że ośmioletni Staś – pod wpływem ukochanego Szekspira – popełnił był kilka dziecięcych dramacików, które wydrukował na domowej drukarence (nie zapomniał o niczym – taki tom jego „Komedii z życia rodzinnego” kosztował, jak czytamy pod tytułem – „jednego centa”). Dziecięcy geniusz? Niewątpliwie i w dodatku nader szczęśliwy – udało mu się przecież uniknąć losu Mozarta wyzyskiwanego przez ojca Leopolda, świadomego możliwości czerpania zysku z Amadeusza i dbającego o jego (i swoje) XVIII-wieczne *publicity*. Z fragmentu listu Witkiewicza-seniora bije co innego – pobłażanie wobec juveniliów syna i nadzieja na twórczość „poważną” i „dorosłą”.



Jan Błoński w swojej wyśmienitej monografii Witkacego zauważa: *Zabawne dramaciki, które dla uciechy własnej i rodziców pisze ośmioletni chłopczyk, świadczą o dziwnym poczuciu humoru i niezmożonej zdolności fabulacji.* Słowem – chłopczyk rokuje nadzieje na przyszłość, zwłaszcza w sferze owej nieskrępowanej niczym wyobraźni, która nigdy nie zaniknie i nawet w dorosłości stale będzie eksplodować. Błoński słusznie pisze o imperatywie „uciechy własnej i rodziców”. Podkreśla tym samym ludyczny ton wczesnej twórczości Stasia – i dokładnie z powodu otwarcie zabawowego charakteru tych tekstów warto po nie sięgnąć. Zobaczymy wtedy kilkuletniego autora, który jest już nie tylko *homo faber*, lecz jest także autentycznym i suwerennym, dziecięcym *homo ludens* (pomijając już fakt, że – jak trafnie pisał Johan Huizinga już w 1938 roku – ...nazwa 'homo sapiens' nie tak dobrze jednak pasuje do naszego gatunku, jak to niegdyś przypuszczano...)

To ważne, bowiem wczesne teksty Witkacego umykają dwóm śmiertelnym niebezpieczeństwom. Zwraca na nie uwagę tenże Huizinga w swojej fundamentalnej pracy zatytułowanej *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*. Te zagrożenia to infantyilizacja, totalne zdziecinnienie (tak niebezpieczne zwłaszcza teraz) oraz puerylizm, czyli – jak pisze Huizinga – ...*różne zajęcia, przy których człowiek współczesny, przede wszystkim jako członek takiego czy innego, w zorganizowany sposób występującego kolektywu, wydaje się zachowywać według norm okresu dojrzewania czy też lat chłopięcych. Są to przeważnie nawyki albo spowodowane, albo ułatwiane techniką dzisiejszych kontaktów intelektualnych. Należy do nich np. łatwa do zaspokojenia, nigdy jednak nie nasycona potrzeba banalnej rozrywki, pogoń za brutalną sensacją, uciecha z masowych widowisk.* Dość łatwo zauważyć, że infantyilizacja jest niemożnością stania się dorosłym, rozwojowym zatknięciem się, zaś puerylizm – regresem, przerażającym wtórnym zdziecinnieniem. Paradoksalnie „dziecięcy” Witkacy nie grozi nam ani infantyilizacją, ani puerylizacją – jest bowiem „dziecinny” w sensie ludycznym, w sensie pierwotnej, źródłowej zabawy (poniekąd wcześniejszej jeszcze niż kultura i jej ramy – często nas krępujące), która może przynieść uciechę i odrobinę bezinteresownej, pożywnej refleksji. Rzadko które teksty literackie jak młodzieńcze dramaciki Witkacego odpowiadają intrygującej uwadze rzeczoności Huizingi: *Dziecko bawi się z pełną – śmiało możemy nawet powiedzieć – świętą powagą. Ale bawi się i wie o tym, że się bawi.* Zdumiewająca to dychotomia i jeden z naczelných paradoksów poważnie rozumianej aktywności kulturowej. W dzisiejszej kulturze – zalanej jedną i drugą kaskadą dziecinady i puerylizmu dotarcie do istoty prawdziwej zabawy (także w jej wymiarze dziecięcym) może stać się fundamentalną odtrutką na wszelkie jady, które stały się z czasem obsesją dorosłego Witkacego.

Natalia Strzelecka – w spektaklu: PANI GNOIŃSKA



Ania Tomaszewska – w spektaklu: URSZULA



Ale coś za coś. Jak pisze o naszym bohaterze Jan Błoński:
...dojrzewanie Witkacego trwało osobiście długo i przebiegało z największymi oporami. Kiedy miał szesnaście lat, ojciec zwracał się doń jak do dorosłego artysty. Ale w 1910 roku, kiedy więc miał lat dwadzieścia pięć, był mężczyzną tak dziecinny i niepewny własnej wartości, że obrażał się, kiedy rodzice nazywali go w listach dzieckiem...

Na szczęście mały Staś nie poprzestał wyłącznie na rewelacyjnych rokowaniach wieku dziecięcego. Dalszy rozwój tego artystycznego fenomenu – jakim Witkacy był niewątpliwie – może cieszyć i uspokoić nas wszystkich. A jego dziecięce – ale nie dziecinne, infantylne – dramaciki niech dowiodą, że kultura to także zabawa, często owym dzieckiem podszycia...

Jacek Ziemek



Biażek Wójcik – w spektaklu: **STASIEK**



Rafcio Dziwisz i Marusia Waldera – w spektaklu: **OJCIEC i MATKA**

Cytaty za:

Jan Błoński: *Witkacy na zawsze*, Kraków 2003

Johan Huizinga: *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*,
przełożyli: Maria Kurecka i Witold Wirpsza, Warszawa 1967

Rafał DZIWIŚZ

na podstawie młodzieńcych sztuk

Stanisława Ignacego WITKIEWICZA

IUVENILIUM PERMANENS

Reżyseria

Tomasz WYŚOCKI

Scenografia

Barbara GUZIK

Ruch sceniczny

Iwona OLSZOWSKA

Muzyka

Tomasz BUDZYŃSKI

Asystent reżysera

Natalia STRZELECKA

Inspicjent

Anna WÓJCICKA

Premiera 18 kwietnia 2004 roku

Obsada:

OJCIEC **Rafał DZIWIŚZ**

MATKA **Marta WALDERA**

STASIEK **Błażej WÓJCIK**

URZĘDZIELCA **Anna TOMASZEWSKA**

PAN ZAMOYSKI **Maciej JACKOWSKI**

GÓRAL **Marian CEBULSKI**

CIOCIA **Joanna MASTALERZ**

PANI GNOIŃSKA **Natalia STRZELECKA**

MAŁY STASIAK **Miłosz KONARSKI**
Antoni KUZMIŃSKI

Realizacja światła
Adam DĄBROŚ

Realizacja dźwięku
Daniel SEIDLER



18 września 1939 roku, w wieku 54 lat, na wieść o wkroczeniu Armii Radzieckiej popełnia samobójstwo we wsi Jeziory na Polesiu

(ZAMIAST POST SCRIPTUM)

Na obcych zresztą bardzo nie licz.
U nas ciekawy jest Witkiewicz.
Umysł drapieżny. Jego książek
Nie czytać – prawie obowiązek.
W ciągu najbliższych stu lat chyba
Nikt w Polsce jego dzieł nie wyda,
Aż ta formacja, co go znała,
Stanie się już niezrozumiała,
I jaka była w nim trucizna
Najlepszy spec się już nie wyzna.

Wiersz mój chce chronić od rozpaczy,
Tej właśnie, jaką miał Witkacy,
Kiedy część prawdy widząc trafnie
Sam w swoje własne wpadł zapadnie
I w owym wrześniu, pełnym żalu,
Potężną dozą weronału
Śmierć uznał za rzecz tak zaszczytną,
Że to, co zaczął, skończył brzytwą.

Czesław Miłosz *Traktat moralny* (fragm.)

Teatr im. Juliusza Słowackiego w Krakowie
instytucja kultury
Województwa Małopolskiego



Dyrekcja Teatru dziękuje
Społecznemu Komitetowi Odnowy Zabytków Krakowa
za pomoc w finansowaniu prac konserwatorskich



Patronat medialny

DZIENNIK POLSKI

RMF Classic

– 87,8 FM –

**Miesiąc
w Krakowie**
Informator Kulturowy

Dyrektor Naczelny i Artystyczny
KRZYSZTOF ORZECOWSKI

Zastępcy Dyrektora
WIKTOR HERZIG
EWA SZAFRAN

Asystent Dyrektora
Paweł Szot

Sekretarz literacki
Jacek Ziemek

Kierownik muzyczny
Halina Jarczyk

Asystent scenografa
Elżbieta Wójtowicz-Gularowska

Koordynator Pracy Artystycznej
Lucyna Marchewczyk

Kierownik Archiwum Artystycznego
Diana Poskuta-Włodek

Kierownik Działu Promocji
Małgorzata Zacharko

Specjalne podziękowania dla Wojciecha ("Miśka") Michalskiego

W programie wykorzystano rysunek Tonia Kuźmińskiego
Skład i przygotowanie do druku Maciej Dziadyk

Kierownik techniczny d/s eksploatacji
Ryszard Starobrański

Brygadier sceny
Jacek Repetowski

Rekwizytor
Elżbieta Orłowska
Roman Łopaczak

Kierownik pracowni elektrycznej
Janusz Zielonka

Kierownik pracowni perukarskiej
Bożena Rybak

ZE ZBIORÓW
Instytutu Teatralnego

Kierownik techniczny d/s produkcji
Zdzisław Jarosik

Kierownik pracowni krawieckiej damskiej
Maria Szczypczyk

Kierownik pracowni krawieckiej męskiej
Leszek Wyżga

Kierownik pracowni malarsko-modelatorskiej
Maria Hodur

Kierownik pracowni stolarskiej
Stanisław Nieć

Kierownik pracowni ślusarskiej
Adam Rojek

Kierownik pracowni tapicerskiej
Michał Rzepka

Teatr im. Juliusza Słowackiego, Plac Św. Ducha 1, 31-023 Kraków

www.slowacki.krakow.pl

Rezerwacja biletów

tel./fax (12) 422 40 22, 422 45 75 w. 25

Kasa biletowa

tel. (12) 423 17 00, 422 45 75 w. 26

SEZON 2003 / 2004